

# Jeden błąd, a tysiące spraw w sądach do powtórki

[https://serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/8219139,blad-delegacja-sedziego-czas-trwania-sn-krs-uchylenie-wyroku.html?smclient=9dfc3796-a132-11e8-a3a9-0cc47a1254ce&utm\\_source=salesmanago&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=Mailinglist\\_20210728\\_Newsletter\\_GazetaPrawna\\_pl](https://serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/8219139,blad-delegacja-sedziego-czas-trwania-sn-krs-uchylenie-wyroku.html?smclient=9dfc3796-a132-11e8-a3a9-0cc47a1254ce&utm_source=salesmanago&utm_medium=email&utm_campaign=Mailinglist_20210728_Newsletter_GazetaPrawna_pl)

Małgorzata Kryszkiewicz

wczoraj tj. 01.sierpnia 2021 r. - godz. 18:41



Jeżeli taka linia orzecznicza utrzyma się w SN, może się okazać, że będzie konieczność powtórzenia nie setek, a tysięcy procesów. / Shutterstock/

**SN uchylił kolejny wyrok z powodu błędu w delegacji sędziego. Zrobił to, aby zapobiec wnoszeniu przeciwko Polsce skutecznych skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.**

Jak pisaliśmy pod koniec maja br., Sąd Najwyższy, rozpoznając w Izbie Karnej jedną ze spraw, dopatrył się nieprawidłowości w delegacji sędziego

do sądu wyższej instancji. Chodziło wówczas o Rafała Puchalskiego, członka obecnej Krajowej Rady Sądownictwa, sędziego Sądu Rejonowego w Jarosławiu delegowanego do Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie. Jak wówczas zaznaczaliśmy, podobne problemy z delegacjami mogą dotyczyć także innych sędziów, co może skutkować koniecznością powtórzenia setek procesów, w których brali oni udział. Jak się okazuje, skala problemu może być dużo większa. Jak donosiły media na początku lipca, w podobnej sytuacji jak Puchalski jest sędzia Sądu Rejonowego w Słubicach Jarosław Dudzicz, także członek KRS. Teraz z kolei SN uchylił wyrok z powodu wadliwości delegacji Dariusza Drajewicza, który również zasiada w radzie.

## **Konstytucyjne argumenty**

Problem z delegacją sędziego Puchalskiego (notabene rekomendowanego przez obecną Krajową Radę Sądownictwa do SN, a ostatnio także do SA w Rzeszowie) polegał na tym, że minister sprawiedliwości delegował go do rzeszowskiego sądu apelacyjnego „na czas pełnienia funkcji prezesa Sądu Okręgowego w Rzeszowie”. Zdaniem Sądu Najwyższego delegacja taka jest od początku nieskuteczna, gdyż nie została oparta na przepisach prawa. Te stanowią bowiem jasno: sędziego można delegować albo na czas określony nie dłuższy niż dwa lata, albo na czas nieokreślony. SN doszedł więc do wniosku, że skoro w wydaniu wyroku brała udział osoba nieuprawniona, to występuje bezwzględna przyczyna odwoławcza (art. 439 par. 1 pkt 2 kodeksu postępowania karnego) i wyrok musi zostać uchylony. DGP udało się poznać treść uzasadnienia tego orzeczenia (sygn. akt IV KK 70/21). Można w nim przeczytać m.in., że krytyczne podejście SN do takiego sposobu wyznaczania czasu sędziowskiej delegacji „nie jest przejawem hołdowania formalizmowi prawniczemu, ale wyrazem poszanowania konstytucyjnego wymogu, aby organy władzy publicznej działały tylko na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP)”.

SN zauważył ponadto, że przepisy normujące delegację sędziego do innego sądu muszą być interpretowane ściśle, a nawet zawężająco. Wszystko dlatego, że delegowanie stanowi odstępstwo od zasady wykonywania przez sędziego władzy tylko w miejscu wyznaczonym w akcie powołania prezydenta.

Pod koniec zeszłego tygodnia SN, rozpatrując inną sprawę, dopatrywał się nieprawidłowości tym razem w akcie delegacji Dariusza Drajewicza. Został on oddelegowany do orzekania w Sądzie Okręgowym w Warszawie „na czas pełnienia funkcji wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie”. Jak udało nam się ustalić, na akcie delegacji został uczyniony również odrębny dopisek, zgodnie z którym delegacja ma trwać do 12 września 2023 r.

Skład rozpatrujący apelację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w wydaniu którego brał udział tak oddelegowany sędzia, podzielił stanowisko wyrażone w uzasadnieniu opisanego wyżej wyroku SN.

Z rozstrzygnięciami SN zgadza się Zbigniew Krüger, adwokat z kancelarii Krüger & Partnerzy.

– Należy zaznaczyć, że sama instytucja delegacji sędziego może budzić wątpliwości pod względem sędziowskiej niezawisłości. Sędzia będący na delegacji jest bowiem w pewnym stopniu zależny od widzimisię ministra. Dlatego tak ważne jest, aby instytucja ta nie była nadużywana, a jeśli już musi być stosowana, ze względu np. na braki kadrowe w sądach, to czas trwania delegacji powinien być określony w sposób maksymalnie jasny i precyzyjny – zanzacza mec. Krüger.

Jeżeli taka linia orzecznicza utrzyma się w SN, może się okazać, że będzie konieczność powtórzenia nie setek, a tysięcy procesów. Oczywiście o ile strony będą się odwoływać od wyroków wydanych przez skład, w którym zasiadali nieprawidłowo delegowani.

Główny sprawca całego zamieszania, czyli Ministerstwo Sprawiedliwości, nabrało wody w usta. DGP już w maju pytał resort, ilu sędziów zostało w taki sposób oddelegowanych do sądów wyższej instancji oraz czy zgadza się on z argumentacją przedstawioną przez SN. W piątek pytania te ponowiliśmy, jednak i tym razem nie udzielono nam odpowiedzi.

## **Europejski kontekst**

Jak udało nam się ustalić, SN, wydając zeszłotygodniowy wyrok, dodatkowo wzmocnił swoje stanowisko, odwołując się do prawa do rzetelnego procesu wyrażonego w art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. SN miał się powołać na orzecznictwo Europejskiego

Trybunału Praw Człowieka, który już raz stwierdził naruszenie konwencji właśnie z tego powodu, że doszło do nieprawidłowości w ustaleniu czasowych ram delegacji sędziego. Chodzi o sprawę z 2018 r. Richter przeciwko Polsce, w której ETPC zakwestionował prawidłowość delegowania sędziego sądu rejonowego do orzekania w sądzie okręgowym z tego powodu, że prezes sądu okręgowego „zatwierdził oddelegowanie sędziego z mocą wsteczną”. SN uznał, że oceniając, czy w sprawie wystąpiła bezwzględna przyczyna odwoławcza, musiał wziąć pod uwagę ustanowiony przez ETPC standard. Jego zdaniem zapobiegnie to wnoszeniu skarg do ETPC, a Polska nie będzie narażona na ewentualne orzeczenia strasburskiego trybunału stwierdzające naruszenie prawa oskarżonego do rzetelnego procesu.

## **Ostatnie słowo**

Przy okazji SN miał zaznaczyć, że do dokonywania wykładni postanowień konwencji właściwy jest ETPC i to jego orzecznictwo w sposób ostateczny decyduje o kształcie normatywnym tego aktu prawnego. To Strasburg ma prawo doprecyzowywać znaczenie i zakres praw i wolności gwarantowanych w konwencji.

To zupełnie inne podejście niż to zaprezentowane we wniosku, jaki w zeszły czwartek złożył w Trybunale Konstytucyjnym prokurator generalny. Zbigniew Ziobro chce bowiem, aby to polski TK dokonał oceny art. 6 konwencji. A wszystko dlatego, że ETPC uznał na początku maja, orzekając w sprawie firmy Xero Flor, że Polska naruszyła wyrażone w tym przepisie prawo do rzetelnego procesu sądowego przez sąd ustanowiony ustawą. Strasburg doszedł do takich wniosków, gdyż postanowienie o umorzeniu postępowania przed TK wydał jeden z tzw. sędziów dublerów Mariusz Muszyński. Teraz PG domaga się więc uznania za niekonstytucyjny art. 6 konwencji w zakresie, „w jakim obejmuje dokonywanie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka oceny legalności procesu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego w celu ustalenia, czy Trybunał Konstytucyjny jest niezawisłym i bezstronnym sądem ustanowionym ustawą”.

# Dlaczego polska praktyka

delegowania do sądów wyższej instancji może naruszać prawo UE



„Minister sprawiedliwości, który jest jednocześnie prokuratorem generalnym, może delegować sędziów do sądów wyższej instancji na podstawie kryteriów, które nie są podawane opinii publicznej. Ale też minister w każdej chwili może – według własnego uznania – sędziego z delegacji odwołać”.



„Takie uprawnienie zostało przyznane członkowi rządu, który w dodatku łączy dwie funkcje: ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego”. „W ten sposób dochodzi do «piekielnego» przymierza dwóch organów, które w normalnych warunkach powinny działać odrębnie”.



„Sytuacja taka może zachęcać sędziów, by orzekali na korzyść prokuratora lub – bardziej ogólnie – na korzyść ministra sprawiedliwości będącego jednocześnie prokuratorem generalnym”.

**Cytaty z opinii rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości UE**

**z 20 maja 2021 r. w połączonych sprawach od C-748/19 do C-754/19**

Dlaczego polska praktyka delegowania do sądów wyższej instancji może naruszać prawo UE